

Mgr Agata Majewska
Doktorantka Wydziału Teologicznego
Uniwersytet Opolski

(Od)budowa szczęścia rodzinnego w kontekście trudnych doświadczeń

1. Szczęście rodzinne

Szczęście rodzinne potocznie definiuje się z perspektywy różnorodnych uwarunkowań, wśród których można zwrócić uwagę na określony moment w życiu, czas i miejsce, w którym człowiek się znajduje, ludzi, którzy go otaczają i tworzą z nim relacje. Wydaje się właśnie, że skoro „ludzie niezmiennie od tysiącleci zdają się odczuwać silną potrzebę przynależności i więzi z innymi ludźmi” (Growiec, 2015, s. 13), to relacje międzyosobowe stanowić powinny fundament, od którego w głównej mierze zależy poczucie tego szczęścia, na które składać się mogą osobiste doświadczenia, międzypokoleniowe przekazy, rodzinna tradycja czy historia. Z problematyką szczęścia rodzinnego związane są również czasy, w których człowiek jest zanurzony, zmiany w wielu obszarach życia społecznego, nowe zjawiska obecne w świecie.

Dla jednych, szczęście rodzinne może oznaczać przede wszystkim przynależenie do konkretnej rodziny, wsparcie najbliższych, miłość, poczucie bezpieczeństwa, przyjaźń, szeroko rozumiany rozwój czy wspólnotę celów i dążeń. Dla drugich, szczęście rodzinne może być związane bezpośrednio z odpowiednim statusem materialnym, społecznym, z posiadanymi dobrami lub realizowaniem się w sferze zawodowej. Inni mogą wymienione czynniki łączyć i od nich uzależniać swoje poczucie szczęścia rodzinnego, jednak „jakość życia człowieka nie zależy od samego szczęścia, ale również od tego, co ów człowiek robi, by być szczęśliwym” (Porczyńska-Ciszewska, 2013, s. 12). Trzeba też zaznaczyć, że każdy może inaczej postrzegać istotę szczęścia rodzinnego. Zdarza się przecież, że osoby, które zostały głęboko zranione w swoim domu rodzinnym, które doświadczyły niewłaściwych postaw rodzicielskich, nie zaznały prawdziwej troski czy ciepła, mogą mieć zniekształcony obraz szczęścia rodzinnego. Mogą też otrzymany wzorzec

powielać w późniejszym okresie życia, doznając kolejnych zranień i zadając je innym, bliskim osobom. Dlatego należy być ostrożnym a właściwie wrażliwym, empatycznym i otwartym przy podejmowaniu rozmów na temat szczęścia rodzinnego.

Szczęście rodzinne niewątpliwie jest związane z różnymi czynnikami i z pewnością wymaga ono zaangażowania, nieustannej pracy, która powinna być wkładem wszystkich członków rodziny. Wydaje się oczywiste, że „każda rodzina tworzy swój własny świat z niepowtarzalną organizacją życia. Stanowi system zmieniający się w czasie, bowiem rodzina rozwija i zmienia się, przechodzi przez określone etapy. Na poszczególnych etapach życia rodzinnego pojawiają się specyficzne problemy i zadania, formułowane są odmienne wzorce zachowań i relacji, kształtują się formy bliskości. Jednak przejście do kolejnej fazy wymaga, aby wszystkie zadania etapu poprzedniego zostały wykonane. W przeciwnym razie może dojść do nasilania się wewnętrznych napięć i konfliktów” (Błasiak, 2016). Przywołany w tytule podjętych rozważań kontekst trudnych doświadczeń, nawiązuje do sytuacji tzw. rodzin dysfunkcyjnych i dzieci wychowujących się w nich. Refleksją objęte jest również znaczenie udzielania potrzebującym osobom koniecznego wsparcia oraz pomocy w świetle współczesnego systemu opieki nad dzieckiem i rodziną, z uwzględnieniem perspektywy wychowawcy.

2. Gdy rodzina zawodzi ...

Szczęście rodzinne staje pod znakiem zapytania w sytuacjach nie raz bardzo trudnych dla całej rodziny lub poszczególnych jej członków. Przykre wydarzenia czy doświadczenia mogą naruszyć fundamenty, na których rodzina dotychczas się opierała i budowała swoje życie. Szczególnie dotyczą serc historie rodzin, w których cierpią dzieci, lub w których celowo dopuszcza się do tego cierpienia. Co więc ze szczęściem tych rodzin, które nie potrafią należycie podołać wypełnianiu swej funkcji opiekuńczo-wychowawczej i zaspokoić potrzeb w sferze emocjonalnej obecnych w nich dzieci?

W literaturze przedmiotu podkreśla się wielokrotnie, iż „właściwe relacje międzyludzkie są niezwykle ważne dla prawidłowego rozwoju człowieka. Bliskość, przynależność, miłość czy uznanie są potrzebami psychospołecznymi, które osoba stara się zaspokajać w ciągu swojego życia”

(Skruszewicz, 2013, s. 235). To, ile człowieka otrzyma ciepła i miłości od bliskich osób, będzie w dużej mierze decydowało o przyszłym kształcie jego własnych relacji z nowo założoną rodziną. Podkreśla się, że „korzenie miłości tkwią w samym istnieniu człowieka”(Wolsza, 2016, s. 148). Zatem obecność drugiego człowieka w życiu jest nieoceniona. Należy uzmysławiać sobie tym samym rodzaj pewnej odpowiedzialności rodzinnej za przyszłe pokolenia. W końcu to wszystko, czego doświadcza się w domu rodzinnym, zostawia swój ślad – czasem niestety w postaci bolesnych ran.

Praca z rodzinami dysfunkcyjnymi czyli tymi, które – najprościej ujmując – nie potrafią wypełniać swoich funkcji jest niezwykle złożonym procesem. Funkcje rodziny przedstawiane są w literaturze przedmiotu ze względu na różne ich klasyfikacje. Celem artykułu nie jest wyróżnianie wybranych ujęć, jednak warto zaznaczyć w tym miejscu, iż „funkcje rodziny pozostają we wzajemnych oddziaływaniach z jej strukturą (tj. z układem ról i pozycji społecznych zajmowanych przez poszczególnych członków rodziny, z charakterem oraz konfiguracją relacji interpersonalnych) oraz rodzajem więzi między osobami tworzącymi system rodzinny” (Wałęcka-Matyja, 2014, s. 103-104).

Jak wcześniej wspomniano, każda rodzina przechodzi w cyklu swojego życia przez pewne etapy, przełomowe momenty, ważne wydarzenia. Trzeba mieć to na uwadze poznając historię danej rodziny i jej problemy, z którymi każda z nich radzi sobie na swój – czasem wyuczony z pokolenia na pokolenie – sposób. Należy również w pierwszej kolejności nawiązać odpowiednią relację z rodziną, by powstało obopólne zaufanie, nic porozumienia, dzięki którym można starać się rozpoznać prawdziwe potrzeby rodziny, zobaczyć jej problemy we właściwym kontekście i wspólnie pracować nad zaprowadzeniem pożądanых zmian.

Dzieci wychowujące się w rodzinach dysfunkcyjnych niejednokrotnie bywają pozostawione samym sobie. Jeżeli pracownicy placówki przedszkolnej czy szkolnej nie zainteresują się losem swoich podopiecznych, często dzieciom nie udziela się żadnego wsparcia. Są też jednak sytuacje, w których rodziny decydują się na pomoc w postaci placówek wsparcia dziennego, takich jak np. świetlice specjalistyczne. Dzieci mają zapewnioną w nich opiekę, pomoc w realizacji obowiązku szkolnego, dostępny program zajęć profilaktycznych, rewalidacyjnych, socjoterapeutycznych, kółek zainteresowań i innych. Może się zdarzyć, że dzieci kierowane są do tego typu

placówek za pośrednictwem skierowania – przez odpowiedniego pracownika szkoły, przedstawiciela opieki społecznej czy sądu. Wychowankowie mogą przebywać w świetlicach pięć razy w tygodniu, w godzinach popołudniowo-wieczornych, po zajęciach szkolnych. Mają oni zapewnione wyżywienie, udział w wycieczkach, organizowanych wydarzeniach z życia świetlicy. Dbą się o wszechstronny rozwój wychowanków i obejmuje ich również opieką psychologiczno-pedagogiczną. Dzięki tego typu miejscom możliwe jest podejmowanie współpracy z rodzinami dzieci, by wspierać ich w pokonywaniu trudności i pomagać według określonych potrzeb i możliwości (Majewska, Puszcz, 2015). W końcu „wartość rodziny realizuje się głównie w byciu razem, w życiu i w realnym działaniu wszystkich jej członków, którego fundamentem jest miłość i działanie etyczne”(Olbrycht, 2012, s. 57).

Niestety podejmowanie wspomnianej wyżej współpracy z rodzinami dysfunkcyjnymi nie zawsze udaje się doprowadzić do szczęśliwego końca. Szczególnie przykre są sytuacje, w których rodzice dzieci zaprzepaszczają szansę na lepszą przyszłość dla siebie, np. wypisując i zabierając je ze świetlic. Rodziny niejednokrotnie boją się, że pracownicy pomocy społecznej zamiast pomóc, będą chcieli zaszkodzić, wykorzystując zdobyte informacje na temat tego, co w danym domu się dzieje. Wynika to z nieporozumień i jest z pewnością szkodą dla dzieci, które dzięki takim placówkom jak świetlice, mogą sprawniej funkcjonować w otaczającym świecie relacji międzyludzkich. Zdarza się, że niektóre rodziny w danym etapie swojego życia nie są gotowe na przyjęcie wsparcia, nie są gotowe zdać sobie sprawy z problemów obecnych w ich domu, nie chcą przyjąć pewnych faktów lub po prostu boją się zmian, gdyż inna rzeczywistość, niż ta, w której do tej pory funkcjonowały, jest im po prostu obca. Bywa również i tak, że poważne błędy są popełniane przez pracowników opieki społecznej, pracowników placówek szkolnych i innych, gdzie zabrakło niezbędnych predyspozycji do wykonywania określonego zawodu, motywacji do podejmowania starań dla dobra dziecka, wychowanka. Rodziny są też niejednokrotnie spychane na margines społeczny i traktowane bez należytego szacunku. Historii danych rodzin jest właściwie rzecz ujmując tyle, ile ich samych. Wiele zależy od spotkania odpowiednich osób we właściwym czasie, by koleje życia mogły odmienić się na lepsze.

Warto w tym miejscu nadmienić, że cały złożony proces, jakim jest przyjście człowieka na świat, przyjęcie w – szeroko lub wąsko rozumianej –

rodzinie, wychowywanie się w niej a następnie zakładanie własnej, „dotyczy wielu czynników, które na siebie wpływają. Rodzina jest systemem, w którym liczy się każdy z osobna, jak i cała wspólnota. Przed rodziną stawiane są trudne zadania, którym musi ona sprostać. Do tego właśnie tak bardzo potrzebuje poczucia siły” (Skruszewicz, 2012, s. 161). Jest to niezwykle ważne, ponieważ „rozwój człowieka nieodłącznie związany jest z pojawianiem się na jego drodze konfliktów. Umiejętność ich właściwego rozwiązywania, determinuje późniejszą samodzielność. Podobnie jest w przypadku rodziny. Staje ona jako całość w obliczu kryzysów, które musi sobie uświadomić, a następnie przezwyciężyć, by wzmocnić swoją strukturę” (tamże).

3. (Od)budowa szczęścia rodzinnego

Kiedy uda się nawiązać dobre relacje z rodziną, kiedy na bazie zaufania podejmuje się plan stworzenia pomocy dziecku i rodzinie, można wspólnie starać się kształtować lepszą przyszłość, budować od podstaw lub odbudowywać na podłamanych fundamentach tytułowe szczęście rodzinne. Najistotniejsze jest, aby planować działania wspólnie z członkami rodziny – kiedy oczywiście są ku temu warunki a względy bezpieczeństwa (w tym dobro dzieci) zajmują pierwszorzędne miejsce. Odpowiednie określenie problemu, nazwanie potrzeb i przejrzenie alternatywnych rozwiązań z pozostawieniem wyboru rodzinie, pozwala na ustalenie dalszych kroków działania, przy wskazaniu celów i osób odpowiedzialnych za ich realizację. Najważniejsze jest jednak uzyskanie zobowiązania, czyli tak naprawdę zawiązanie kontraktu między stronami – dzięki niemu będzie można odwoływać się do wspólnie podjętych zamierzeń i pozwoli on zapewnić poczucie bezpieczeństwa (Kuźnik, Kuźnik, 2009, s. 43-62).

Oczywiście rodziny muszą same dojść do tego, którymi drogami będą dalej podążać, które rozwiązania są dla ich członków najlepsze, co zapewnia im poczucie bezpieczeństwa, w czym odnajdują szczęście. Odbudowa szczęścia rodzinnego często zaczyna się od zaspokojenia podstawowych potrzeb rodziny, od rozpoczęcia procesu wychodzenia z uzależnienia, od rozpoczęcia poszukiwania pracy zawodowej, od wygospodarowania w domu własnego kąta dla członków rodziny. Kiedy poprawia się – nawet w minimalnym stopniu – sytuacja materialno-bytowa, kiedy ustają krzyki i płacz często spowodowane uzależnieniem jednego z członków rodziny, kiedy nie

dochodzi do przemocy, robi się miejsce na rozmowę, wymianę uśmiechów, poświęcenie uwagi ważnym sprawom. Gdy poświęca się bliskim czas, można dostrzec ich problemy, codzienne troski, ale i radości, małe sukcesy. Razem można wiele osiągnąć, bo w rodzinie tkwi siła a „– jako naturalna wspólnota – posiada ogromne znaczenie w procesie wychowania człowieka. Wśród wielu czynników, które mają wpływ na wychowanie, istotną rolę odgrywa już sam charakter wspólnoty rodzinnej, która pozostaje wspólnotą osób posiadającą swoje powołanie do zrodzenia i wychowania człowieka. Osoba odnajduje swoje własne «ja» i «ja» drugiego człowieka, kiedy odkrywa siebie samą i drugą osobę jako kogoś cennego, godnego przyjęcia, akceptacji i miłości” (Osewska, 2014, s. 135-136).

Podkreśla się, iż „ukazywanie piękna życia rodzinnego nie powinno być kojarzone wyłącznie z pewną idealną wizją miłości w rodzinie, ale powinno być przedstawiane poprzez wyraz troski o rodzinę – troski o wybrane perspektywy wiążące się z rodziną (dom rodzinny, międzypokoleniowy przekaz wartości czy też obecność dialogu w rodzinie), poprzez zwrócenie należytej uwagi na fundamenty, na których powinna się ona opierać, na potencjał, który w niej drzemie” (Majewska, 2015, s. 194). Łatwo jest dostrzegać braki, niedoskonałości, nazywać popełnione błędy. Jednak nie zawsze tak samo łatwo jest udzielić mądrej rady, właściwego wsparcia czy pomocy, przy uwzględnieniu zasobów, które rodzina – i każdy jej członek – posiada.

Współczesny system opieki nad dzieckiem i rodziną pozostawia wiele do życzenia. Konieczne są usprawnienia w przekazywaniu sobie informacji między poszczególnymi jednostkami czy konkretnymi specjalistami z zakresu wybranych dziedzin. Obciążenie pracowników wypełnianiem niezliczonej dokumentacji często przysłania drugiego człowieka i jego problemy. Brakuje sieci wsparcia dla pracowników pomocy społecznej, co wielokrotnie jest podnoszone podczas wystąpień na interdyscyplinarnych konferencjach naukowych i co sami podnoszą praktycy w swoich strukturach zatrudnieniowych. Z jednej strony mówi się o odzyskiwaniu samodzielności rodzin, dzięki różnego rodzaju programom społecznym a z drugiej strony, nie daje się odpowiednich narzędzi do pracy i pozwala się interweniować dopiero w sytuacjach skrajnych, w momencie, gdy krzywda w rodzinie została już wyrządzona. Z perspektywy dotychczasowych doświadczeń, jakie nagromadził system wspierania dziecka i rodziny, z perspektywy ogromnej wiedzy

na temat rozwoju człowieka, w odniesieniu do wielu dyskursów naukowych nad problematyką rodziny, potrzeba usprawnień w zakresie polityki społecznej, rzetelnego monitorowania podejmowanych form pracy socjalnej i przeciwdziałaniu niekorzystnym zjawiskom, jak np. problem wypalenia zawodowego (Majewska, 2016, s. 318-320).

Wydaje się więc, że specjaliści z zakresu niesienia wsparcia i pomocy dzieciom oraz rodzinie powinni przede wszystkim dostrzegać w swej pracy drugiego człowieka, i częściej koncentrować się na sposobach, które pomagałyby dostrzegać pozytywne, mocne strony rodziny, jej zasoby oraz pozwalałyby ujrzeć je konkretnym członkom rodziny, by rzeczywiście można było mówić o (od)budowie szczęścia rodzinnego. „Jednocześnie warto zwracać większą uwagę na istotę budowania pozytywnego, zdrowego obrazu rodziny, czy też na konieczność mądrego wspierania jej członków na drodze zarówno wspólnego, jak i indywidualnego rozwoju”(Tamże). W rodzinie właśnie tkwi siła i potencjał, z którego jej członkowie powinni czerpać i to właśnie rodzina jest zobrazowaniem sensu tego, czym jest wspólnota osób, „która jeśli jest przepełniona miłością, potrafi wskazywać rodzicom i ich dzieciom właściwe ścieżki” (Skruszewicz, 2012, s. 139) – potrafi dawać szczęście.

Zakończenie

Na zakończenie warto przytoczyć następujące słowa – „kiedy poszukując szczęścia w przeszłości lub przyszłości, ignorujesz teraźniejszość, może ominąć cię szczęście znajdujące się bezpośrednio przed tobą. Jeżeli kierujesz swoje myśli wyłącznie w przeszłość, pomijasz teraźniejszość, która mogłaby dostarczyć ci jeszcze więcej szczęśliwych wspomnień. Jeżeli patrzysz tylko w przyszłość, możesz nie potrafić cieszyć się szczęśliwymi wydarzeniami, które kiedyś ci się przytrafią. Jeżeli ciągle wypatrujesz ponad teraźniejszością, podążając od jednego do drugiego, prawdopodobnie nie potrafisz jej w pełni doceniać”(Zimbardo, 2013², s. 215). Można zastanawiać się przez co właściwie szczęście rodzinne powinno się przejawiać? Po czym można poznać, że człowiek jest szczęśliwy?

Jeśli bierze się pod uwagę podstawowy fundament życia rodzinnego, który tworzą relacje międzyludzkie, więzi międzyosobowe, to można przyjąć, że rzeczywiste współbycie z innymi mogłoby świadczyć o przeżywanym czy też doświadczanym szczęściu. Rodzina to tak naprawdę bliskie osoby, które

są sobie dane, by tworzyć wspólnotę, budować – a czasem odbudowywać – życie i pomagać sobie nawzajem wzrastać w miłości. Warto zdawać sobie sprawę z tego, co przyczynia się do pozytywnego wypełniania poszczególnych wymiarów życia człowieka, ponieważ „odwołanie się do właściwych źródeł, do korzeni, stanowić może wskazówkę, skłaniającą do refleksji nad istotą rozwoju człowieka w przestrzeni społecznej i jego miejsca w tej rzeczywistości, którą jest – tak ważna w życiu każdego rodzina” (Majewska, 2015, s. 200).

Bibliografia:

- Błasiak A., (2016), *Od czego zależy szczęście rodziny?*, www.deon.pl (dostęp: 12.12.2016).
- Growiec K., (2015), *Ile szczęścia dają nam inni ludzie? Więzi społeczne a dobrostan psychiczny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Kuźnik M., Kuźnik D., (2009), *Pomocna dłoń, czyli interwencja kryzysowa w praktyce*, Częstochowa: POMOC Wydawnictwo Misjonarzy Krwi Chrystusa.
- Majewska A., (2015), *Wzrastanie w miłości. Rodzina jako szczególne miejsce rozwoju człowieka*, (w:) *Architektura a rozwój człowieka. Ujęcie multidyscyplinarne*, A. Kalus, E. Mazurek, J. Szymańska (red.), (s. 194-201), Wrocław: Politechnika Wrocławska.
- Majewska A., (2016), *W trosce o rodzinę... Rozważania nad praktycznym wymiarem niesienia interdyscyplinarnej pomocy dziecku i rodzinie w świetle systemu pieczy zastępczej*, (w:) *Kiedy myślimy Rodzina ...*, M. Duda, K. Kutek-Sładek, B. Zbroja (red.), (s. 313-322), Kraków, (w druku).
- Majewska A., Puszcz P., (2016), *Świetlica specjalistyczna formą wsparcia rodziny w opiece i wychowaniu dziecka*, www.silesia.edu.pl/superior, R. 5 (2016), z. 1, (dostęp: 13.12.2016).
- Olbrycht K., *Wychowanie w rodzinie jako wychowanie do wartości „domu”*, (w:) *Dom, w którym rodzi się wspólnota. Rodzina, społeczeństwo, Kościół*, M. T. Kozubek (red.), (s. 55-69), Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Osewska E., (2014), *Wspólnota rodzinna w służbie wychowania*, „Family Forum”, 4(2014), (s. 125-139).

- Porczyńska-Ciszewska A., (2013), *Cechy osobowości a doświadczanie szczęścia i poczucie sensu życia*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Skruszewicz A., (2012), *Bezradność wychowawcza rodziców wobec nastolatków?*, (w:) *Rodzina w naszej codzienności*, W. Pieja (red.), (s. 135-139), Katowice, Brzesko: Brzeska Oficyna Wydawnicza.
- Skruszewicz A., (2012), *W czym tkwi siła rodziny?*, (w:) *Grunt to dobra rodzina*, W. Pieja, taż, P. Pawłowska (red.), (s. 158-171), Katowice, Brzesko: Brzeska Oficyna Wydawnicza.
- Skruszewicz A., (2013), *Gdy rodzina zawodzi – poszukuje się pozarodzinnych osób bliskich*, (w:) *Wołanie o prawdziwy szacunek dla rodziny*, P. Pawłowska (red.), (s. 231-244), Katowice.
- Wałęcka-Matyja K., (2014), *Role i funkcje rodziny*, (w:) *Psychologia rodziny*, I. Janicka, H. Liberska (red.), (s. 96-114), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Wolsza K., (2016), *Rozjaśniać egzystencję. Eseje z filozofii człowieka*, Opole: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża.
- Zimbardo Ph., (2013²), *Paradoks czasu*, A. Cybulko, M. Zieliński (tłum.), M. Materska (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.